Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

(GAZETA POMORSKA)

Rok 2. Nr. 85

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Reklamy: Przed tekstem 270 mk., w tekście 300 mk., za tekstem 250 mk., za wiersz. — Dla W. M. Gdańsk i Niemiec 20 mk. niemieckich.
Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy 8-miołamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego 40 mk. Dla innych wojew. 60 mk. Dla W. M. Gdańska 4 mk. niemieck., dla Niemiec 6 mk. niemieck. Za tłomaczenia 20%. — Dla reszty zagranicy: wiersz nonparelowy 8-miołamowy 150 mk. polskich, za wiersz reklamowy 500 mk. polsk. lub ich wartość walutowa. — **Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.**
Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, piątek, dnia 7-go kwietnia 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Niedziela dniem porozumienia Wielkiej i Małej Ententy przed Konferencją genueńską.

O POROZUMIENIE WIELKIEJ Z MAŁĄ ENTENTĄ.

Paryż (PAT.-Havas). „Petit Parisien", wyraża życzenie, aby na naradach, mających bezpośrednio poprzedzić otwarcie konferencji genueńskiej nastąpiło ściślejsze porozumienie między Wielką a Małą Ententą, oraz Polską. Byłoby niesłychanie pożytecznym, aby sojusznicy Europy rodkowej, których kwestja Rosji dotyczy bardziej bezpośrednio, a którzy w tej sprawie posiadają należyte doświadczenie, brali udział w obradach, z których wyłoni się porządek dzienny.

OBRADY PRZEDWSTĘPNE.

Paryż. (PAT.) Havas potwierdza wiadomość, że w niedzielę albo poniedziałek rano delegaci mocarstw sprzymierzonych zbiorą się w Genui na posiedzenia przedwstępne w celu ustalenia wspólne linji postępowania na konferencji. Jeżeli w toku konferencji sprzymierzeni mieliby ponownie zebrać się na takie posiedzenie, w takim razie delegacja francuska będzie się domagała, aby w tych naradach wzięła udział i Mała Ententa.

Paryż. (PAT.-Havas). Rada ministrów obradowała w środę rano nad sprawą stanowiska delegacji francuskiej na konferencji genueńskiej, przyczem miała postanowić, aby udzielić tylko ograniczonych pełnomocnictw tj. obowiązku przedstawienia sprawozdań z konferencji do decyzji rządu. Według opinji rządu francuskiego uchwały, przyjmowane na konferencji genueńskiej, powinny posiadać wyłącznie charakter zaleceń pod adresem rządów, zaleceń, nieobowiązujących państw w sposób ostateczny.

Paryż. (PAT.-Havas). Delegacja francuska na konferencję genueńską wyjedzie z Paryża w trzech partjach, w czwartek, piątek i sobotę. Przewodniczący delegacji, minister sprawiedliwości Sarthou, wyjeżdża z Paryża w sobotę przed południem.

Paryż. (PAT.-Havas.) Prezydent ministrów zaprosił na konferencję delegację francuska oraz rzeczoznawców, aby im udzielić ostatnich wskazówek.

SKIRMUNT O KONFERENCJI.

Londyn. (PAT.-Havas.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Timesa" minister Skirmunt złożył w sprawie konferencji genueńskiej następujące wyjaśnienie. Wersje co do przygotowanych jakoby przez L. George'a niespodzianek w Genui, wydaja się nieprawdopodobne. Jest prawie pewnem, że jeżeli Lloyd George będzie usiłował zboczyć z drogi, wytkniętej wspólnie z Poincarem, wysuwając bardziej osobisty projekt, nastąpi niespodzianka, wyrażająca się wycofaniem się delegacji francuskiej i ewentualnym upadkiem konferencji. W sprawie uznania sowietów minister Skirmunt oświadczył, że Polska, która uznała rząd sowiecki przez zawarcie traktatu ryskiego, a która obecnie znajduje się w sytuacji specjalnej, musi zachować rezerwę w sprawie uznania sowietów przez inne państwa.

Przygotowania polskie.

Warszawa. (Tel. własn.) We wtorek w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Przedmiotem narad były sprawy, związane z konferencją genueńską.

NIEMCY WOBEC KONFERENCJI.

Ellvese. (PAT.-Radjo) Kanclerz Rzeszy Wirth odjechał w środę do Genui.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ.

Ellvese. (PAT.-Radjo). Z kompetentnej strony niemieckiej zaprzeczają stanowczo doniesieniom, jakoby rząd Rzeszy postanowił współdziałać w Genui z delegacją rosyjską.

NARADY NIEMIECKO-ROSYJSKIE.

Berlin. (PAT.) Pisma donoszą, że w mających się rozpocząć po przybyciu Krassina rokowaniach rządu niemieckiego z delegacją rosyjską mają wziąć udział także przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego.

Cziczerin w masce pacyfisty.

Berlin. (PAT. B. K.) Przywódca delegacji rosyjskiej na konferencję genueńską Cziczerin wyraził się w wywiadzie z współpracownikiem „Vossische Ztg" o mowie Lloyd Georgea, że wita z zadowoleniem oświadczenie Lloyd Georgea, ponieważ na pierwszem miejscu postawił tam jako najważniejsze zadanie konferencji w Genui powszechną redukcję armji lądowej. Koniecznym warunkiem osiągnięcia wytkniętych na konferencji celów jest usunięcie grożącego niebezpieczeństwa ze strony pozostałej jeszcze reszty armii białych. Zdaniem Cziczerina wielkim krokiem naprzód był układ, zawarty dnia 30 marca br. w Rydze. W sprawie uznania Rosji sowieckiej oświadczył Cziczerin, że z czysto taktycznego i handlowego stanowiska należy uznać Rosję sowiecką oficjalnie. Dla Rosji głównemi zasadami są 1) nienaruszalność i suwerenność rządu rosyjskiego; 2) samodzielność gospodarcza Rosji; 3) podtrzymanie funkcji organizmu gospodarczego Rosji.

Cziczerin twierdził, że delegacja republiki sowieckiej nie ścierpi pod żadnym warunkiem, aby na porządek dzienny konferencji dostała się sprawa stosunku Gruzji do innych republik sowieckich.

Obrażony p. Kiernik!?

Warszawa. (Tel. włas.) **Skutkiem rewelacji w sprawie Dojlidy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, dr. Kiernik, podał się do dymisji z powodu tego, że rząd nie wziął go w obronę wobec krytyki, spowodowanej w Sejmie o jego działalności. — Nie ulega wątpliwości, że życzeniu jego stanie się zadość, przez co „odetchnie" skarb państwa. —** (Patrz artykuł na str. 2-giej.)

PORZĄDEK OBRAD SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Konwent senjorów został zwołany w środę w sprawie ustalenia porządku dziennego czwartkowego posiedzenia Sejmu. Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że p. min. skarbu Michalski nie przywiązuje wagi do tego, aby sprawa monopolu tytuniowego była załatwiona przed ferjami świątecznemi. Wobec tego marszałek poddał rozwadze obecnych przedstawicieli klubów czy posiedzenia przedświąteczne wypełnić dyskusja nad ustawą gminną, czy też dyskusja nad expose prez. Ponikowskiego i min. Michalskiego. Większość klubów z wyjątkiem piastowców zgodziła się na odłożenie dyskusji nad expose na czas poświąteczny. Ostatnie posiedzenie przed ferjami przewidziane jest w piątek o godz. 11 przed poł. a wznowienie sesji po ferjach dnia 25 bm.

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH Z ROSJI.

Warszawa. Nadeszło tu z Rosji 17 wagonów z zabytkami. Oprócz kilku obrazów są to przeważnie zbiory biblioteczne.

AMERYKA NA SZKOŁĘ HYGJENY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Instytut Rockefellera w Stanach Zjednoczonych przyznał 250 000 dolarów na rzecz budowy oraz wewnętrznego urządzenia szkoły hygjeny w Warszawie, mającej powstać przy zakładzie epidemjologicznym. Składać się ona będzie z następujących wydziałów: medycyny specjalnej, techniki i mechaniki sanitarnej, warsztatów mechanicznych, pracowni fizycznej, działu instalacyjnego itd. Zadaniem szkoły ma być przygotowanie lekarzy ordynarjuszy do służby publicznej, wyszkolenie personelu sanitarnego itp

NIEMCY POSIADAJĄ 250 TYSIĘCY ŻOŁNIERZA.

Paryż. (PAT-Havas.) W czasie obrad w Izbie gmin nad sprawą polityki zagranicznej, wywiązała się wymiana zdań pomiędzy Poincarem a Tardieu, do której przyłączył się i Briand. W kwestji wojskowych sił niemieckich, które winny były być zredukowane do liczby 100 tysięcy ludzi, Poincare wyjaśnił, że Niemcy w chwili obecnej posiadają 250 tysięcy żołnierzy, a to z powodu ustępstw, poczynionych na rzecz sił policyjnych, które w Niemczech mają charakter ściśle wojskowy, wobec tego muszą być uważane za siłę dopełniającą armję niemiecką.

Z ostatniej chwili.

SKIRMUNT W BRUKSELI.

Londyn. (PAT.—Havas) Minister Skirmunt przybył do Brukseli w środę.

Z SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego odrzucono już poraz drugi rządowy projekt zmiany konstytucji, ograniczający w myśl żądań Ligi Narodów czas urzędowania głównych senatorów do lat 4. W dyskusji nad położeniem finansowem w. m. Gdańska oświadczył senator Volkman, że głównym warunkiem usunięcia niedoboru jest zapobieżenie nowym nadzwyczajnym wydatkom. Chodzi tu przedewszystkiem o koszta okupacji Gdańska, o przejęcie przez Gdańsk części państwowych długów niemieckich i pruskich oraz o wydatki z tytułu przyznania Gdańskowi części majątku pruskiego i niemieckiego w wolnem mieście.

Senat wystosował w tej sprawie za pośrednictwem Polski do Rady ambasadorów notę, w której oświadcza, że zapłata kosztów okupacyjnych wynoszących wedle dzisiejszego kursu około 400 miljonów marek niemieckich spowoduje zupełną ruinę finansową wolnego miasta. Mówca apeluje do Ligi Narodów, aby nie dopuściła do katastrofy finansowej Gdańska.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ REPARACYJNĄ.

Berlin. (PAT.) U kanclerza Rzesza odbyła się konferencja w sprawie odpowiedzi, jakiej m audzielić rząd niemiecki komisji odszkodowawczej. Spodziewają się ogólnie, że odpowiedź nastąpi jeszcze przed wyjazdem delegacji niemieckiej do Genui.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. IV. (AW.) Dewizy: Belgja 337½ Berlin 12.40—12.75—12.60, Gdańsk 12.50, Londyn 17 075, 17 400, 17 350 Nowy Jok 3860, 3960, Paryż 358—364, Praga 73, Wiedeń 52 do 50½.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) **Kursy dewiz: dolary 314,18—314,82, funty szterl. 1385,60—1388,40, guldeny holenderskie 11963,00 do 11 987,00, franki francuskie 2847,15—2852,95, marka polska 7,96—7,99, wypłata na Warszawę 7,98 i pół—8,01 i pół, wypłata na Poznań 7,99 i pół—8,01 i pół.**

Gdańsk. (PAT.) **Giełda zbożowo-towarowa: Żyto 420—450, pszenica 680—700, jęczmień 430—460, owies 426 do 450, groch 370—410.**

Uwiąd starczy P. S. L.

Młode Polskie Stronnictwo Ludowe, które swego czasu z dziecinną fantazją porwało się na opanowanie wszystkich niemal placówek rządowych, począwszy od stanowiska premjera, po przez teki ministerstw, skończywszy na starostwach itd., przeceniając swe młodzieńcze siły — w końcu z powodu żywiołowego rozwoju państwowości polskiej, która wymaga tęższych i lepiej orjentujących się mózgów — rozchorowało się na uwiąd starczy.

Choroba ta w P. S. L. objawia się przecenianiem sił własnych, zarozumiałością dziecinną i również dziecinnem łakomstwem przy idącem z niem w parze skąpstwem.

Kilkunastu inteligentów w stronnictwie politycznem, bądź co bądź najliczebniejszem w Polsce ze względu na masy drobno-włościańskie Małopolski i Kongresówki, przejawszy dla siebie najintratniejsze synekury, wpływem swoim rozporządzało najodpowiedzialniejszemi stanowiskami rządow., oddając je każdemu, kto się podpisał pod deklarację partyjną P. S. L.

Lecz, że Polska z chaosu powoli, ale stale zaczyna się wyradzać, więc nic dziwnego, że raz po raz wypływają, jak tłumiona pod wodą oliwa, „kawały" „piastowskich" kacyków.

Po różnych miar „Gagatkach", Bardelach" i „S-kach leśnych", obecnie przyszła kolej na kierownika **„Głównego Urzędu Ziemskiego"** p. prezesa **dr. Kiernika** — posiadającego władzę większą od niejednego z ministrów. Ludowcy obsadzili to stanowisko swoim zwolennikiem ze względu na spoczywającą w ręku Głównego Urzędu Ziemskiego reformę rolną.

Dyskusja na wtorkowem posiedzeniu Sejmu — podczas którego miała miejsce karczemna scena między dwoma „opiekunami" ludu posłem Brylem i suwerenem Pułkiem — wykazała, że Główny Urząd Ziemski z widomą swą głową p. Kiernikiem **działał na szkodę państwa, na szkodę reformy rolnej, a na korzyść pp. Kiernika, Bardela, Rączkowskiego, Wyrzykowskiego i Bobka, założyciela banku p. t. „Polsko-Amerykański Bank Ludowy"**, a kierowników stronnictwa **„Piastowego"**.

Oto jak bezstronnie przedstawił w Sejmie prezes **Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Żarnowski** — a więc człowiek zupełnie apolityczny — moralną zgniliznę wśród P. S. L. — mającą swój jaskrawy obraz we frymarce majątkiem **Dojlidy:**

W r. 1886 Zofja hr. Ruedigerowa nabyła Dojlidy od hr. Krusensterna. Posiadłością tą podczas okupacji zarządzał Niemiec, który cieszył się poparciem władz niemieckich, bo majątek ten uchodził za nieruchomość obywatelki niemieckiej. Gdy Niemcy ustąpili, inspektor rolnictwa p. Woźniacki wystąpił z wnioskiem o **przejęcie przez państwo administracji Dojlid i z końcem r. 1919 minister Bardel** (P. S. L.) podpisał odnośne rozporządzenie, polecając wykonanie jego okręgowemu zarządowi dóbr państwowych w Siedlcach. Ale podległy ten organ zaniedbał wykonać ogłoszenia tej przymusowej administracji. Mimo tego zaniedbania, ministerjum rolnictwa ponownie zarządziło przejęcie tych dóbr w zarząd państwowy, **a w marcu r. z. poleciło**, by zarządca państwowy nie czynił żadnych zmian w administracji i ograniczył swą działalność do opisu majątku i spisu inwentarza, celem ewentualnego przekazania go **właścicielce. 22-go** paźdz. 1921 r. minister rolnictwa pisze do ministra spr. zagr. list z prośbą o zakomunikowanie do Berlina, że zniesienie zarządu państwowego może nastąpić tylko wtedy, gdy hr. Ruediger udowodni swoją przynależność do państwa polskiego i gdy jej administrator przyjedzie na miejsce. **Te warunki nie zostały spełnione. Mimo to srpzedaż Dojlid Bankowi ludowemu nie wywołała ze strony min. rolnictwa żadnego protestu.** (Ze zrozumiałych partyjnych powodów!) Gdy Izba kontroli odniosła się do min. rolnictwa o wyjaśnienie, z jakich powodów przymusowy zarząd nie został wykonany, **nie otrzymała odpowiedzi.**

Co do warunków i **sposobu** nabycia Dojlid **przez** Bank ludowy, to Bank zwrócił się o pozwolenie na to kupno **wprost do G. U. Z.**, a nie do Białostockiego okręgowego urzędu ziemskiego, co motywowano niezbędnym pośpiechem, gdyż w myśl zawartej punktacji kontrakt musiał być podpisany w bardzo rychłym terminie. G. U. Z. odesłał sprawę do białostockieoo urzędu tego samego dnia **„z nadmienieniem, że zadania i cele Banku w zakresie parcelacji są znane G. U. Z. i w zupełności odpowiadają duchowi ustawy o wykonaniu reformy rolnej."** (GUZ i Bank — to jedność!) Podpisany był wiceprezes G. U. Z. Makulski. Nazajutrz, **17 sierpnia 1921 r.**, wpłynęło do GUZ pismo pełnomocnika Banku, Wieszyńskiego, donoszące, że dobra Dojlidy zostały temu Bankowi przez hr. Ruedigerową sprzedane. Dokument ten miał zastąpić wymagane zwykle przez przepisy dwa egzemplarze przedwstępnej umowy. Stwierdza mówca dalej na podstawie odpisu notarjalnego pisma do b. namiestnictwa we Lwowie z 8 **sierpnia 1921 r.**, że założyciele Banku: Kiernik, Bardel, Bryl, Rączkowski, Wyrzykowski i Bobek, zawiadomili namiestnictwo, że u rejenta Staszewskiego odbędzie się posiedzenie konstytuujące tego Banku w Krakowie. **Z zestawienia dat wynika, że w chwili wniesienia podania o sprzedaż do GUZ, przedstawiciele Banku nie mieli jeszcze prawa w jego imieniu oficjalnie występować**, ani Wieszyński nie miał prawa mianować się w **piśmie** do GUZ prokurentem Banku, a GUZ, sporządzając ów dopisek na podaniu Banku **fakt ten przeoczyło (?!)**

W umowie sprzedażnej zawarte były bardzo ciężkie warunki dla nabywców w sprawie lasu, tak, że możność parcelacji wydawała się bardzo problematyczną i **białostocki urząd zapewnie nie byłby dał swego zezwolenia na tę sprzedaż,** gdyby był stosownie do rozporządzenia Rady ministrów zażądał przedtem złożenia przedwstępnej umowy. Sam przedstawiciel Banku, dr. Miklaszewski, mówił, że Bank przez 90 lat nie będzie miał z tych dóbr dochodów. Trudno sobie wyobrazić, jak wobec tego Bank mógł liczyć na parcelacje. Mimo to przystąpiono do parcelacji, przy której, **jak stwierdza protokuł okręgowego komisarza ziemskiego** Godlewskiego, **działy się różne niesprawiedliwości. (!) Ceny były spekulacyjne, gdyż żądano od włościan miejscowych po 120 000 za mórg, chociaż cena przeciętna wynosiła 6000 za mórg.** To **żądanie** 120 000 za mórg stwierdza także **protokuł** prezesa Izby skarbowej w Białymstoku iks. proboszcza w Dojlidach. **Włościan straszono, że gdy oni po tej cenie nie kupią, to sprowadzi się włościan z innych okolic.**

Białostocki **urząd ziemski doniósł o tem wszystkiem do G. U. Z. podnosząc,** że Bank ludowy, sprowadzając nabywców obcych, ignoruje prawo pierwszeństwa miejscowej ludności, wśród której panuje głód ziemi, że nie uzyskał zatwierdzenia projektu parcelacji, i że żąda cen wygórowanych. Na tej podstawie białostocki urząd wniósł, żeby Bankowi odebrać upoważnienie na parcelację i przystąpić do wykupna tych dóbr na rzecz państwa. **Na to pismo jednak urząd okręgowy białostocki nie otrzymał z G. U. Z. żadnej odpowiedzi.** Wobec tego prezes urzędu białostockiego sam na podanie odnośnego Banku dał upoważnienie do sprzedaży tych dóbr na rzecz ks. Jerzego Lubomirskiego. **Trzeba ubolewać, że nadzwyczajna energja G. U. Z. w załatwieniu sprawy nabycia** nie ujawniła się także **w kierunku kupna** Dojlid **na rzecz reformy rolnej.** Utrzymanie zarządu przymusowego byłoby ten wykup bezwarunkowo uprościło.

Następnie wywodzi mówca, że skarb nie został uszczuplony przy opłatach stemplowych, gdyż uiszczono dodatkową opłatę stemplową, przyjmując jako szacunek cenę nabycia tych dóbr, zapłaconą przez ks. Lubomirskiego. **Stało się to tylko** dzięki interwencji ministra skarbu.

Oto fakta stwierdzone dokumentami. Pozostawimy je bez kometarzy, które są zbędne. Na podstawie powyższych faktów Sejm przyjął wniosek wyrażający **votum nieufności** dla p. **Kiernika**, na którego sumieniu **zaciążyło partyjne napychanie kieszeni partyjnikom, nadużywanie swych wpływów dla interesów stronników P. S. L. i swoich osobistych, a które w rezultacie działało na szkodę państwa, i ustaw w państwie obowiązujących, za któremi w pierwszym rzędzie gardłowało P. S. L.**

Olbrzymia większość Sejmu tylko za wyjątkiem P. P. S. odwróciła się po tych faktach od P. S. L., które ponosi klęski na całej linji, czego dowodem upadek wniosku P. S. L. na Konwencie senjorów w sprawie rozpoczęcia natychmiastowej dyskusji nad exposé ministra skarbu i monopolem tytuniowym. Podobno P. S. L. knując zemstę, chce zastosować wobec rządu, który z jasnych powodów nawet nie może bronić pana Kiernika, — **ostrą opozycją!!**

Uwiąd starczy P. S. L. przeżywa okres rozkwitu.

Prace Sejmu.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo budżetowa przyjęła w III czytaniu projekt ustawy o Polskim Banku Krajowym. Referował poseł A d a m (Zw. L. N.), na którego wniosek uchwalono do projektu ustawy włączyć paragraf dodatkowy (15). Według tego paragrafu wykonanie ustawy zostaje powierzone min skarbu Michalskiemu. Następnie rozpatrywano sprawę sędziów i prokuratorów i przyjęto z niewielkiemi zmianami projekt ustawy w II. czytaniu.

Komisja wojskowa przyjęła rozdział trzeci projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, o władzy i organizacji, o sprawie uzupełnienia siły zrbojnej. Paragraf dotyczący współdziałania władz wojskowych z cywilnemi w sprawie przyznawania lub odrzucenia ulg, a także odroczenia uchwalono rozpatrywać w obecności min. spraw wojskowych.

Komisja konstytucyjna rozpatrywała wniosek nagły, posła B o b k a, (P. S. L.) w sprawie zmiany niektórych paragrafów ustawy o kościele ewangielicko-augsburskim w b. Kongresówce. Wniosek przyjęto z nieznacznemi poprawkami posła ks. L u t o s ł a w s k i e g o. Następnie poseł L i e b e r m a n (P. P. S.) referował projekt ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym. Dyskusja toczyła się nad tem, czy ma obowiązywać przymusowe pośrednictwo adwokackie. Komisja większością jednego głosu przyjęła wniosek posła D u b a n o w i c z a (N. Z. L.), według którego w najwyższym trybunale administracyjnym ma obowiązywać nie ściśle przymus pośrednictwa adwokackiego. Skargi i podania do trybunału wnosić należy za pośrednictwem osób, które ukończyły studia prawnicze.

O polepszenie bytu emerytowanym robotnikom salinarnym.

Położenie emerytowanych robotników salinarnych w Wieliczce i Bochni jest katastrofalne. Starce, którzy w państwowych zakładach sterali siły swoje i do pracy już są niezdolni — wdowy, które potraciły swoich żywicieli, umierają z głodu, inni, nędzą wpędzani w rozpacz beznadziejną, postradali zmysły. Do bolesnych skarg emerytowanych, pobierających w najlepszym razie 1 800 mk. miesięcznie, przyłącza się głos tamtejszych czynników samorządowych i opinji publicznej, domagający się jednomyślnie i stanowczo poprawy bytu tych nieszczęśliwców.

W styczniu rb. udała się delegacja emerytowanych robotników do Pana Ministra Handlu i Przemysłu i uzyskała tam od pp. Ciszewskiego i Majewskiego uroczyste rpzyrzeczenie, że do marca br. statut emerytalny będzie wykończony i że los, emerytowanych z tą chwilą znacznie się poprawi.

Pozatem przyrzeczono delegacji, że emerytowanym dostarczać się będzie węgiel na tych samych warunkach, na jakich otrzymują czynni robotnicy.

Czas wyznaczony upłynął, a los emerytowanych robotników salinarnych się nie poprawił, a przeciwnie skutkiem wzrostu drożyzny pogorszył się do katastrofalnych rozmiarów.

Wobec powyższego **poseł Bigoński i tow. z Chrześcijańsko-Nar. Klubu Robotniczego wnieśli interpelację** do p. Ministra rpzemysłu i handlu zapytując go czy jest gotów: 1) pośpieszyć cierpiącym niedostatek emerytowanym robotnikom salinarnym natychmiast z doraźną pomocą i 2) winnych zaniedbania obowiązku urzędników ministerjalnych pociągnąć do odpowiedzialności?

Z TEATRU.

„ICH CZWORO".

Tragedja ludzi głupich w 3 aktach Zapolskiej.

Utwory Zapolskiej mają ustaloną markę i przebiegają sceny polskie i zagraniczne z olbrzymiem powodzeniem, zdobywając coraz więcej liści wawrzynowych, dla niezapomnianej świetnej autorki.

Krytyka wypowiedziała się odpowiednio przy pierwszych chrztach ogniowych i to krytyka pierwszorzędna, nie zostawiając w tym kierunku prawie żadnych pól do dalszych ocen, przy premjerach względnie wznowieniach dzieł, na deskach teatralnych większych lub mniejszych prowincji.

Z tego też powodu, odstępujemy w zupełności od krytycznej oceny samego utworu „Ich czworo" jako takiej i ograniczamy się jedynie do podkreślenia naszego zapatrywania co do tendencji i myśli przewodniej sztuki — różniącego się w kwestji rozmieszczenia ciężaru podstawowego na poszczególne kreacje bohaterów.

I ciężar ten w tragedji ludzi głupich przerzucamy w całej treści i osnowie na męża, profesora, eluminując z pod nazwy tej jego żonę i kochanka Fedyckiego, wychodząc ze założenia iż od ludzi inteligentnych, ludzi nauki, poważnych i życiowo wyrobionych, wymagać musimy zrozumienia dla błędów i wad osobników gorzej duchowo wyposażonych, równowagi psychiki, i zrozumienia doniosłości pociągnięć na szachownicy bytu — pociągnięć, które mogę przynieść w przyszłości nieobliczalne następstwa.

I jeżeli słusznie na miano głupiej osoby zasługuje żona prowadzącą niedołężnie romans ze swoim kochankiem, jeżeli słusznie miano to dotyka kochanka umożliwiającego nieżaradnością złapanie pary „in flagranti" — to bardziej miano to, jako nieodstępne godło przypiąć należy mężowi, który w zaślepionej zemście samca, w bezkrytycznem ocenianiu swoich win, depce święte ogniwa rodziny, wypędza niewierną żonę z domu, pozbawia dziecię matki, i wpycha w błoto istnienia, mogące chwilowy szał zapomnienia, pokryć skruchą i niepokalanym następnie żalem.

Brak tych walorów po stronie męża, to słowami Zapolskiej „najstraszniejszy z bólów, ból", — to plaga, uścielająca cierniowe kobierce, nieszczęściom życia.

W doborowe odtworzenie „Ich czworo", zespół naszego teatru, włożył werwę i duszę, dając pod względem obsady ról, kreacje niepośledniej wartości.

I oceniając pracę, śledząc starania i zapał dla arcydzieł scenicznych, widzimy równocześnie że wśród garstki naszego zespołu posiadamy talenta, mogące się przy wczuciu w scenę, wybić ponad poziom przeciętności i zauważamy, że wobec tego wymagać będziemy i musimy artystyczności w każdym calu i mierze, żądając postawienia teatru na odpowiedniej wyżynie.

Bierzemy też dlatego rozbrat ze systemem dotychczasowej naszej tolerancji i mając podstawy do stawiania uzasadnionych wymagań, w interesie dobra prawdziwej sztuki, podkreślać będziemy uznania w linjach należności, ale smagać biczem wszelkie niedomagania czy to w reżyserji, czy w grze.

Obie stanęły na ostatniem przedstawieniu na wysokości zadania. Inscenizacja aktu pierwszego doskonała, przy wyzyskaniu najdalej idących skrupulatności. Niezapomniano nawet o drobiazgach, jak o tradycyjnych orzechach wigilijnych i o tłuczku do tychże. Umajona świeciodełkami i świeczkami choinka, pomysłowa budowa erkeru z abażurową lampą fotele, kominki, potęgowały nastrój, czyniąc wrażenie wielkomiejskiej wystawy.

Słabsza natomiast w efekta okazała się inscenizacja aktu drugiego, która bądź co bądź różną być winna od aktu pierwszego, nawet i w bagatelach.

Rozumiemy, iż usuwanie pianina ze sceny, natrafia na trudności i może spowodować uszkodzenie nadpsutego gratu — w każdym jednak razie uważać należy na całość — i nie umieszczać sprzętów tych samych w różnych domostwach.

Jest to warunek bezwzględnej dokładności.

W grze zajmuje pierwsze miejsce p. Szewczyńska — Gołębiowska, dawno nie widziana w partjach tytułowych.

Znamionowała ją, wyraźna dykcja, akcent silny, odpowiednio do przesuwających się obrazów, modulowany.

Ruchy należycie pojęte i wystudjowane, może za zbyt szybkie, jednak energiczne, stanowcze i dostrojone do sytuacji.

Swoboda ruchów kibici na otomanie, pełna gracji.

Przyznać jej należy, że wydobyła z roli żony wszystkie dobre atuta i momenty okazując przejścia z „fortissimów" do „pianissimów" w chwilach skruchy. w całej jasności

P. Wzorczykowski, jako mąż — spokojny w kłótniach domowych, a wybuchowy w scenach zdrady małżeńskiej, wzorowem ujęciem rysu postaci, wydobył się na miejsce drugie.

P. Mieczyński oddał należycie Fedyckiego, kreśląc figurę życiowo prawdziwą, swojską w gestykulacji, sumiennie opracowaną.

P. Staszewska jako szwaczka Mańka, uwydatniła wszelkie maniery tejże i prostolinijność charakteru. Grą pokryła rolę, nie leżącą w jej temperamencie. —

Wdowa p. Przerowskiej, nieco za sztywna i skrępowana.

Mała Feluchna Doniczkowska, jako dziecko, na swój młodociany wiek doskonale wywiązała się z partji.

P. Walewska, wyborna w typie i ruchach służącej. —

Opanowanie pamięciowe ról podnieść należy szczególnie i zapisać na dobro — wszystkich artystów.

Fil.

Lloyd George o odbudowie gospodarczej Europy.

Tematem obrad konferencji genueńskiej będzie — jak wiadomo z programu, swego czasu ogłoszonego — gospodarcza odbudowa Europy. Podaliśmy w tych dniach w piśmie naszem, co o konferencji genueńskiej powiedział prezydent ministrów francuskich Poincare. Dziś zamieszczamy wywody angielskiego premjera w tym samym przedmiocie.

Powiedział on mianowicie w Izbie gmin m. i.: że konferencja zwołana została w tym celu, aby uskutecznić odbudowę gospodarczą Europy, która ubożeje. Zanosi się znów na wielkie zbrojenia. Celem odwrócenia tego niebezpieczeństwa ma konferencja sposobność utwierdzenia porządku oraz podniesienia dobrobytu.

Konferencja w Genui nastręczy okazję do przeprowadzenia rewizji istniejących traktatów. Niewątpliwie zmiana granic, wytkniętych traktatem wersalskim spowodowały nowe trudności gospodarcze. Gdyby traktat wersalski uległ zmianie, to następstwem tego byłoby zesunięcie ciężaru Niemiec na Francję i Belgię. Należy jednak uwzględnić to, że zdolności płatniczej Niemiec w przyszłości nie można osądzać według ich zdolności płatniczej w chwili obecnej, albowiem Niemcy, podobnie jak i wszystkie inne kraje, potrzebują odpoczynku po wojnie. Gdyby obstawano przy żądaniu spłat, przewyższających możność, siły kraju wyczerpanego wojną, to przyspieszonoby tylko przesilenie, które nie ograniczyłoby się tylko do Niemiec.

Francja nie może sie zrzec praw do odszkodowań. Pozatem kwestje te nie mogą być poddane pod rozstrzygnięcie konferencji, na której będą reprezentowane Austria, Węgry, Niemcy, Rosja i państwa neutralne.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył Lloyd George, że sprawy gospodarcze są ważniejsze uwzględnione: 1) przez nowe granice; 2) reparacyjnie. Nowe granice polegają głównie na oddaniu Francji Alzacji i Lotaryngii, co pod względem gospodarczym oznacza ogromną zmianę, jak również uznanie niezależności ludów słowiańskich, wchodzących niegdyś w skład monarchji austro-węgierskiej. **Premjer nie sądzi, by ktokolwiek w Izbie pragnął, aby zwrócono Niemcom Alzację i Lotaryngję lub też,**

by znowu rozszarpano Polskę,

albo pozbawiono Czechosłowację i Jugosławję **wolności. Zmiana granic stworzyłaby pod względem gospodarczym nowe, ogromne zawikłania, Lloyd George zaznacza, że w łonie Ligi Narodów rozważano już szereg spraw dotyczących konferencji. Narady te wydały realne rezultaty i nie można mówić o ich niepowodzeniu, jeżeli nie wyczerpie się wszystkich spraw.**

Jednem z najważniejszych zagadnień, które będą musiały być omawiane w Genui, jest przywrócenie mechanizmu handlu międzynarodowego. Świat pod względem handlowym przedstawia pewną całość, w szczególności całość taką przedstawia **handel Europy, który ma największe znaczenie dla Anglji, dlatego też upadek handlu międzynarodowego szczególnie dotyka Wielką Brytanję.** Jedną z najważniejszych spraw, która będzie musiała być w Genui załatwiona, jest przywrócenie kursu wekslowego, przedewszystkiem jednak jest ważnem, aby między narodami zapanował rzeczywiście pokój.

Od Rosji Europa potrzebuje tego, czego jej Rosja może dostarczyć. Europa bowiem dla swych robotników potrzebuje surowców. Nie da się jednak Rosji potrzebnych jej kapitałów, jeżeli nie będzie się miało zupełnego zaufania do jej pokoju na zewnątrz i wewnątrz Rosja musi uznać swoje zobowiązania. Nie można pertraktować z krajem, który nie uznaje swoich zobowiązań z tej racji, że zmienił się rząd. Rosja narazie płacić nie może i nikt w danej chwili nie oczekuje od Rosji tego. Zamachy na ustrój innych państw muszą niezwłocznie ustać. Rosja musi się zobowiązać nie przedsiębrać żadnej agresywnej akcji względem swoich sąsiadów. Co się tyczy pytania, czy Rosja przyjęłaby postawione jej warunki, to oświadczył Lloyd George, iż w Rosji nastąpiła zmiana dotychczasowego stanowiska. Klęska głodowa otwiera Rosji oczy i dowodzi, że Rosja zależna jest od swoich sąsiadów. Rosja potrzebuje środków przewozowych, maszyn i odzieży. Jeżeli okaże się, iż pod pewnemi warunkami może nastąpić pokój z Rosją, to odnośny układ będzie przedłożony w Izbie gmin do ratyfikacji. Nie będzie to oznaczało uznania rządu sowieckiego i nie nastąpi ono, zanim Izba gmin nie da na to swego przyzwolenia. Po tem przyzwoleniu nastąpią dalsze etapy uznania.

Charakter reprezentacji dyplomatycznej Rosji będzie zależał nietylko od warunków, jakie Rosja przyjmie, lecz także od faktycznych dowodów dobrej woli, które Rosja przyjmie, które Rosja złoży. Nie jest rzeczą rządu angielskiego wystąpić z dyktandem wobec konferencji genueńskiej, jednakże jest rzeczą konferencja, aby rząd przedtem ujawnił swoje zamiary. Po ratyfikacji układu postępować się będzie względem Rosji tak, jak się postępowało wobec Niemiec po podpisaniu traktatu pokojowego, tj. stopniowo. Pewnej reprezentacji dyplomatycznej nie będzie, dopóki mocarstwa nie przekonają się, że Rosja rzeczywiście pragnie przeprowadzić warunki, które na siebie przyjęła.

Wspólne postępowanie sprzymierzeńców, jakie zaproponowałem, będzie ostrożne i to bardzo ostrożne. **Czynimy wszystko, byśmy mogli współdziałać z Francja, z którą przetrwaliśmy kilka lat wojny.** Trzeba mieć pod uwagą, że wobec ludu, który pogwałcił wszelkie uczucia, **musimy być ostrożni. Proponujemy te środki ostrożności, ponieważ odczuwamy, że lud Anglji ich żąda, że Europa i cały świat domaga się ich.**

Jak wiadomo, po przemówieniu Lloyd George Izba gmin odrzuciła 379 głosami przeciw 84 wniosek partji robotniczej o wyrażenie rządowi votum nieufności, a przyjęła 372 głosami przeciw 94 porządek dzienny, wyrażający zaufanie rządowi według propozycji Lloyd George'a.

*

Lloyd George wyszedł więc zwycięsko z opresji **parlamentarnych, które się przeciw niemu piętrzyć poczynały. Ważnem jest w przemówieniu jego przedewszystkiem zgodne ze stanowiskiem Francji oświadczenie, że nie będzie się omawiało traktatów pokojowych, które są nienaruszalne, jak granice, na ich podstawie wytknięte. Dla nas zaś ważnem jest uroczyste podkreślenie, że nikt w Anglji nie pragnie aby Polskę ponownie rozszarpano. Nie jest to wprawdzie to samo, co przyrzeczenie Francji, że nigdy ona nie dopuści do rozszarpania Polski lub chociażby tylko do jej zaatakowania. Oświadczenie Lloyd George'a można rozumieć rozmaicie: Nikt w Izbie gmin rozszarpania Polski nie pragnie, ale gdyby to nastąpiło, nie uważałaby Anglja tego za powód do wojny z tymi, którzy by tego dokonali lub dokonać usiłowali. Jesteśmy dosyć trzeźwymi, by zdawać sobie jasno sprawę z tego, że Anglja nie myśli włączyć do traktatu gwarancyjnego francusko-angielskiego także Polski. Nie nastąpi to w każdym razie, dopóki Lloyd George stać będzie na czele rządu angielskiego.**

Nauka, literatura i sztuka.

Pierwsza w Polsce Wyższa Szkoła dla handlu światowego.

Dzienniki lwowskie donoszą: Onegdaj odbyło się w Izbie Handlowo-Przemysłowej plenarne posiedzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania z czynności biura i z czynności prezydjum Izby między innemi rozważano sprawę założenia **Akademji Eksportowej we Lwowie.** Ustalono budżet akademji na 35 miljonów marek. Postanowiono, że akademja ma być założona przy Izbie Handlowej, jako **„Wyższa Szkoła dla Handlu Światowego“.** Upoważniono prezydium, aby poczyniło odpowiednie kroki celem powołania tej szkoły do życia oraz zapewnienia jej materjalnych podstaw finansowych i uzyskanie dla niej wszelkich praw przewidzianych w ustawie z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich. Upoważniono też prezydjum do odstąpienia do użytku szkoły 12 sal w gmachu Izby Handlowej.

Gimnazjum polskie w Gdańsku.

Do gimnazjum polskiego w Gdańsku, które otwarte zostanie w ciągu kwietnia zgłosiło się dotychczas do klas niższych, 130 uczniów. Pocieszającą jest rzeczą, iż w liczbie powyższej jest 115 obywateli gdańskich. Napływu uczniów posiadających obywatelstwo polskie, należy się spodziewać po ukończeniu roku szkolnego w Polsce.

Zjazd botaników.

Pierwszy ogólny zjazd botaników polskich w Warszawie odbędzie się dn. 9-go i 10-go bm. w zakładzie botanicznym, w gmachu b. Szkoły Głównej **uniwersytetu warszawskiego.**

W sobotę dnia 8 bm., o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego Tow. botanicznego „wieczorem“ zaś zapoznanie się uczestników zjazdu w gmachu zakładu botanicznego **(uniwersytet, Krakowskie Przedmieście nr. 26/28).**

Uczestnicy zjazdu, po przyjeździe do Warszawy, proszeni są o zgłoszenie się do sekretarjatu (zakład botaniczny, gmach b. Szkoły Głównej, Krakowskie Przedmieście nr. 26/28) w celu zasięgnięcia informacji co do szczegółów zjazdu.

Konkurs nauczycielski.

Rada szkolna m. Warszawy ogłasza konkurs na posady nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie. Kandydaci winni składać podania na imię Rady szkolnej okręgowej do Inspektora szkolnego (Warszawa, Koszykowa 11-b.)

Zjazd kupiectwa polskiego w Poznaniu.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W dniu 3 kwietnia odbył się zjazd delegatów Zw. Tow. Kupieckich z siedzibą w Poznaniu, na który przybyło około 180 delegatów z różnych stron Księstwa.

Po zagajeniu Zjazdu delegatów przez prezesa Zw. p. Edwarda Mazurkiewicza, który w treściwem przemówieniu naszkicował cel i zadanie obrad przedstawicieli poszczególnych towarzystw, przystąpiono do omówienia spraw związkowych. Sprawozdanie z roku ubiegłego zdawał Dyrektor Związku p. J. Zagórski. Ze sprawozdania wynika, że Związek z pewnych przyczyn dopiero w końcu roku sprawozdawczego mógł rozwinąć działalność swoją w całej pełni. Dyrekcja Związku wraz z Zarządem Głównym nakreśliła obszerny plan pracy na przyszłość.

Budżet Związku, wynoszący na rok 1922 około 8 miljonów marek uchwalono bez dłuższej dyskusji. Charakterystycznem jest, iż niektórzy delegaci, uważając pracę Związku za bardzo pożyteczna dla stanu kupieckiego, domagali się podniesienia cyfry budżetu. Po uchwaleniu składek i wybraniu komisji statutowej p. prezes zamknął obrady, zapraszając wszystkich uczestników na ogólny Zjazd kupieckiej organizacji w dniu następnym przez Związek.

W dniu 4 kwietnia odbył się zapowiedziany wyżej manifestacyjny Zjazd kupiectwa wielkopolskiego w Poznaniu w sali Domu Ewangielickiego. Na zjazd przybyło około 300 kupców z Księstwa, a także delegaci pomorscy z Grudziądza, Chełmna i Kowalewa.

Zjazd zagaił prezes Związku p. Edward Mazurkiewicz. Pan prezes porównując nasze obecne położenie z rokiem ubiegłym, konstatuje iż sytuacja kupiecka niezmieniła się na lepsze, a przeciwnie na gorsze. Ta okoliczność zniewala kupiectwo polskie do szukania dróg wyjścia w organizacji. Po wyborze prezydjum do którego powołano również delegata Związku pomorskiego p. Stefana Wawrzyniaka — złożył p. prezes przewodnictwo w ręce marszałka zjazdu p. Kazimierza Otmianowskiego z Poznania.

Pierwszy referat na temat „Kooperatywy a kupiectwo“ wygłosił Dyr. Związku Tow. Kupieckich na Pomorze p. M. Pacoszyński. Prelegent na wstępie zaznaczył, że Zjazd kupiectwa poruszając to zagadnienie niema bynajmniej zamiaru wszczynać walki z ruchem kooperatywnym, pragnie jeno uzgodnić stosunek wzajemny w celu uniknięcia tarć nie przynoszących żadnej ze stron korzyści. Kooperatywa na naszym gruncie wielkopolskim i pomorskim niema takiego znaczenia społecznego, jak w innych dzielnicach Polski gdyż tu handel znajduje się przeważnie w rękach polskich. Kupiectwo polskie w dzielnicach b. zaboru pruskiego stoi bezwarunkowo na wysokości zadania i spełnia je rzetelnie i uczciwie. Ponieważ kooperatywy, mimo pewnych przywilejów i zapomóg rządowych nie zdołały zorganizować się tak, ażeby czemkolwiek przewyższały kupca prywatnego, przeto i dalszy ich rozwój w Wielkopolsce i na Pomorzu nie jest dyktowany istotnemi potrzebami. Zadaniem tak kooperatyw jak i kupców powinno być unarodowienie handlu w Polsce i w tym względzie musi nastąpić wzajemne porozumienie się, aby przez nieopatrzną walkę podjazdową, nie wyrządzać szkody naszemu życiu ekonomicznemu. Mówca przytacza zdania znanych ekonomistów o kooperatywach i dochodzi do wniosku, że idea kooperatywy u nas jest wypaczana, już to przez nadużywanie tej idei do celów politycznych już też przez czerpanie środków pieniężnych ze skarbu państwa, co nie jest zgodnem z zasadami pierwszych pionierów, którzy w kooperatywie widzieli kotarzenie sił w kierunku wspólnego działania gospodarczego. W związku z referatem uchwalono rezolucję wzywającą nasze sfery miarodajne do równego traktowania kooperatyw na równi z handlem prywatnym gdyż obie formy gospodarcze powinny posiadać jednakowe przywileje w państwie.

Drugi referat wygłosił Dyr. **St. Maciejewski** p. t. „Trusty i Syndykaty“. Obecnie przeciwko kupiectwu rozpoczęto ataki z kilku stron na raz. Także ataki przypuścili właśnie ziemianie, tworząc nieoficjalne trusty i monopole, pozornie mające wyrugować zbyteczne pośrednictwo, a w zasadzie godzące i w kupca i w konsumenta. Niestety te szkodliwe dla naszego życia gospodarczego dążenia popiera świadomie nasz rząd. Ostatnio powołano do życia Bank Cukrowniczy zorganizowany przez naszych ziemian z udziałem niestety nawet „najserdeczniejszych“. Zatem ziemianin pobiera trzykrotne zyski dyktując zarazem ceny dowolne. Raz jako plantator buraków, drugi — jako akcjonarjusz cukrowni (a niektóre z nich wypłacają swoim akcjonarjuszom 20 proc. dywidendy 50 proc. superdywidendy, 20 proc. bonus i jedną nową akcje gratis) wreszcie jako akcjonarjusz banku cukrowniczego. Funt cukru kosztuje 300 marek. Na jakiej podstawie wykalkulowano taką cenę — niewiadomo. Bank Cukrownictwa odmówił wyjaśnień. Czy taka działalność zgodna jest z poczuciem obywatelskiem pewnej klasy społecznej w naszem państwie, pokaże wynik, wszcżętej przez kupiectwo akcji przeciwko monopolom i trustom.

Pan Karol Rzepecki omówił kwestję wyborów do Sejmu. Według słów prelegenta — kupiectwo niema zamiaru tworzyć nowej partji, lecz pragnie zorganizować siły swoje w przyszłym Sejmie pod hasłem gospodarczego odrodzenia Polski. Dlatego już dziś należy organizować kupiectwo, przemysł, rzemiosło oraz pracowników handlowych, aby stanąć do urny wyborczej z programem, na który podpisze się każdy mieszkaniec miasta.

P. **Maksymiljan Stürmer** poruszył sprawę przysłego podatku przemysłowego, który ma być u nas wprowadzony. System ten polega na wykupywaniu patentów. Prelegent uważa, że ten sposób opodatkowania, jako zbyt przestarzały, do naszych **warunków nie nadaje** się.

O wyższem szkolnictwie handlowym **mówił p. St. Robiński.** Mówca wskazując na braki w naszem szkolnictwie handlowem, proponuje powołanie do życia wspólnemi siłami **kupiectwa wyższej uczelni handlowej** w Poznaniu.

P. Dyr. **Jerzy Stan** w referacie p. t. „Uzdrowienie stosunków prawno-handlowych“ poruszył kwestję ujednostajnienia prawa handlowego na ziemiach polskich.

Wreszcie Dyr. **p. Józef Zagórski** wygłosił odczyt o handlu ze wschodem zwracając uwagę kupiectwa wielkopolskiego na korzyści, jakie wypłynąć mogłyby z handlu z Rosją.

Po wyczerpaniu **programu zamknął marszałek** Zjazd, prezes zaś **Związku podziękował zebranym za** liczny udział.

Z wielkiem uznaniem podnieść należy umiejętne i nader taktowne przewodnictwo marszałka Zjazdu p. K. Otmianowskiego.

Ochrona lokatorów.

Wobec rozbieżnych poglądów w społeczeństwie na ochronę lokatorów, której ustawa jest obecnie przerabiana przez komisję prawniczą w Sejmie podajemy poniżej stan faktyczny w jakim się ona obecnie znajduje.

Dotychczas komisja prawnicza powzięła dwie zasadnicze uchwały a to. by przyjąć, jako zasadę dobrowolne umowy między właścicielem domu a lokatorem i by znieść § 5, przyznający właścicielom domów prawo żądania od lokatorów opłat za świadczenia (stróż, utrzymanie czystości, woda, oświetlenie itd.)

Na najbliższych posiedzeniach zadecydowane zostaną zdecydowane normy dopuszczalnych przez prawo podwyżek. Ochrona zatem nadal ma polegać na „maximum“ podwyżek oraz na nieusuwalności lokatorów prócz pewnych wyjątków, dotychczas jeszcze bliżej w formie ostatecznej nie przyjętych przez komisję.

Słusznie zauważa I. Cz. w artykule opublikowanym przez „Kurjer Warszawski“, że zasada umów dobrowolnych wytworzy zamęt w położeniu obecnem wskutek stanowczej przewagi siły właścicieli domów, wynikającej z zupełnego braku w miastach wolnych mieszkań.

Wytworzą się dwie kategorje lokatorów: „dobrych“, którzy przyjmą każde warunki i „złych“, czyli takich, którzy, nie mogąc płacić zbyt dla nich wysokiego komornego, uciekną się pod opiekę ochrony, czyli do komisji rozjemczych lub do sądu.

Należy pamiętać o tem, że uchwała Sejmowej Komisji prawniczej nie przesądza rozstrzygnięcia, jakie poweźmie Sejm na plenarnem posiedzeniu. Na razie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów w całej swej rozciągłości, a wyłamanie się z niej jest faktycznie bezprawiem. Obecne normy komornego wobec niskiego stanu marki, rzecz prosta, są wysoce krzywdzące i w tym względzie reforma i to rychła jest nieodzowna. Byłoby jednak wielce ryzykowne zmienić istniejącą krzywdę właścicieli domów na krzywdę ogółu lokatorów.

Uchwała komisji prawniczej o ochronie lokatorów.

Warszawa. (Tel. własn.) Na komisji prawniczej w debatach nad ustawą o ochronie lokatorów uchwalono wniosek pos. Bigońskiego, z Chrz. Nar. Klubu Robotn., **według którego do 1-go lipca rb. ma moc obowiązującą dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów,** a od tego terminu o wysokości komornego decydować mają komisje lokalne.

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Osiek, pow. świecki. W niedzielę, 2 bm. odbyło się tu na sali p. Belau'a zebranie członków i sympatyków Chrześc. Nar. Stron. Pracy. Po zagajeniu przez przew. kółka **p. Mielewski** wygłosił **p. Palędzki** z Grudziądza referat, omawiający stosunek żydów do społeczeństwa polskiego. Mówca wykazał w dobitnych słowach, wywrotną działalność żydów celem objęcia wszystkich gałęzi handlu i przemysłu. Następnie w kilku słowach naszkicował p. P. wpływ żydów na konferencje wszechświatowe ze szkodą dla młodej naszej Polski. Zachęcał mówca gorąco obecnych do wstępowania do Chrześc. Nar. Stron. Pracy, które w imie miłości, wolności i sprawiedliwości postępuje na drodze do wybawienia Polski z pod jarzma żydowskiego. Wykazując również szkodliwość walki klasowej, zaznaczył, iż łącznie i silni w Chrześc. Nar. Stron. Pracy, doprowadzimy do dobrobytu w państwie naszem. W dyskusji przemawiał m. i. ks. proboszcz, który zaznaczył to samo co referent, iż jedyną naszą bronią przeciw żydom i wywrotowcom lewicowym to szeroka działalność oświatowa ludu całego. Pod hasłem „Oświata ludu dokona cudu“ zakończono wspaniałe zebranie, wyrażając ogólnie życzenie, iż każdy prawy Polak-katolik winien się jednoczyć w Chrz. Nar. Stron. Pracy, które owocną rozwija działalność w walce z czynnikami wywrotowemi. Po zapisaniu nowych członków i zebraniu składek 1200 marek odśpiewano pieśń „Kto się w opiekę“, i zakończono zebranie. Zaznaczyć należy, iż tu w Osieku poznali się ludzie na przewrotnej działalności N. P. R. i po strajku zwrócili się z sekretarzem N. P. R. na czele ku Chrześc. Nar. Str. Pracy.

Z dawniejszych zebrań nadesłano nam jeszcze sprawozdania następujące:

W Klonowie (pow. tucholski) dzięki staraniom zarządu pp. Guentera, Janowskiego, Nitki i Polaszka, koło rozwija się dobrze. Na zwołanem przez nich zebraniu odbytem w sali p. Frezego, któremu przewodniczył p. Fr. Polasik, p. Kunz z Grudziądza wygłosił przemówienie o naszem położeniu wewnętrznem i zewnętrznem. Omawiano następnie bolączki miejscowe. Protokół pisał p. Nitka.

W **Nowemmieście (pow. lubawski)** przemawiał na zebraniu miesięcznem sekretarz Koła Chrz. N. Str. Pracy w Brodnicy p. Szybylski. W dyskusji zabrali głos pp. Michczyński i Wiśniewski. W miejsce dotychczasowego sekretarza wybrano p. Pietrzykowskiego. Przewodniczył p. Jabłoński.

Ruch towarzystw.

—** **ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO TOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** odbędzie się w piątek, dnia 7 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali pod „Złotym Lwem“ przy ul. 3 Maja.

Poza zwyczajnym tematem obrad i porządkiem dziennym będą poruszane bardzo ważne sprawy, jak: 1) Uzupełnienie Wydziału Tow. przez wybór zastępcy prezesa, 2) Sprawozdanie prezesa w sprawie pertraktacji połączenia się obu Tow. (polskiego i niemieckiego) w jedno Towarzystwo, 3) Sprawa obecnej podwyżki czynszów.

Ze względu na donioslość spraw uprasza się, aby wszyscy właściciele domów, Polacy, przybyli na to zebranie.

Za Wydział: Jan Poznański, sekretarz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Hermana. Wschód słońca 6.24 7.41. Wschód księżyca 2.11, zachód 3.57.

Kalendarzyk historyczny.

7 kwietnia 1656 r. Stefan Czarniecki, jeden z największych wodzów kawalerji w historji polskiej, bije Szwedów pod Warką. Jest to jedna z tych niezliczonych potyczek, w których ten niestrudzony partyzant rozbijał mniejsze oddziały szwedzkie, gnębiąc wroga i nie dając mu ani chwili wypoczynku. Nękana przez Czarnieckiego armja szwedzka topniała w oczach i w końcu musiała opuścić kraj, który z takim tryumfem i łatwością przed rokiem zajęła.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Czwartek: „ICH CZWORO“.
Piątek: Przedstawienia niema.

—** **Z TEATRU.** Dziś (czwartek), Teatr Pomorski daje po raz drugi i ostatni przed świętami doskonałą tragedję ludzi głupich Zapolskiej p. t. „Ich czworo“, graną wyśmienicie przez pp. Staszewską i Szewczyńską, oraz pp. Wzorczykowskiego i Mieczyńskiego. Kto zatem nie był na onegdajszej premierze, niechaj spieszy dziś do Teatru Pomorskiego, a ubawi się wybornie.

Jutro (piątek) teatr nieczynny natomiast w sobotę graną będzie po raz pierwszy zabawna, a zarazem pełna sentymentu operetka Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg“ z pp. Górecką i Staszewska oraz pp. Millerem, Moranowiczem i nowo pozyskanym artystą p. Otrębskim, na czele. Operetkę tę artyści nasi próbują już od tygodnia i jak donoszą nam z kancelarji teatru, „Hrabia Luxemburg“ grany będzie wybornie.

—** **BILETY NA KONCERT CZERWONEGO KRZYŻA** nabywać można od czwartku 6 bm. w **Księgarni Braci Bażańskich oraz w sklepie „Zakopane“ przy Rynku.** Radzimy zaopatrzyć się w bilety niezwłocznie, gdyż wielka część, szczególnie loże, już są sprzedane.

—** **DLA KRESOWCÓW.** Tow. „Pobudka“ podaje do wiadomości, iż Zarząd Czerwonego Krzyża otrzymał z Warszawy przyrzeczenie, że nadesłany stamtąd zostanie dla potrzebujących pomocy Kresowców do bezpłatnego podziału większy zapas różnych rzeczy. Celem stwierdzenia osób, reflektujących na owe dary, przybędzie do Grudziądza delegat z Warszawy i obecny będzie na zebraniu Tow. „Pobudki“ w niedzielę, 9 bm. o godz. 5 po poł. na sali Hotelu pod Złotym Lwem (przy ulicy 3 Maja). Zarząd odnośnego Tow. zaprasza przeto na owe zebranie Kresowców, potrzebujących pomocy.

—** **W SPRAWIE DOMÓW LUDOWYCH.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwołuje na 1 i 2 maja br. w Cieszynie konferencję oświatową, poświęconą zagadnieniu Domów ludowych.

Aby przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego mógł na tej konferencji przedstawić sprawę Domów Ludowych na Pomorzu, Kuratorjum prosi Przewielebnych ks. ks. proboszczów wzgl. Zarządy gmin, by zechciały podać: 1) gdzie znajdują się Domy Ludowe wzgl. sale parafjalne, 2) kiedy zostały zbudowane i 3) jakim celom służą.

Odpowiedź uprasza się nadesłać do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Wydział V w Toruniu.

Kurator (—) Z. Gąsiorowski.

—** **OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW.** W prasie codziennej ukazały się ogłoszenia linji okrętowych o możliwości jazdy do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i nawołujące w związku z tem do kupna kart okrętowych.

Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, iż bil emigracyjny na rok 1922—1923 jeszcze nie jest uchwalony, że wskutek tego jest niewskazane, aby emigranci czynili jakiekolwiek kroki, związane z wyjazdem, jak kupno karty okrętowej, uzyskanie paszportu zagranicznego itp.

Z chwilą przyjęcia bilu emigracyjnego przez władze amerykańskie i wyjaśnienia sytuacji, urząd emigracyjny wyda zarządzenia, które będą podane do wiadomości emigrantów.

—** **DWULETNIA SŁUŻBA WOJSKOWA.** Komisja wojskowa — jak wiadomo — przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu artykuły 7, 8, 9 i 10 ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej.

Artykuł 7, ustalający czas trwania służby wojskowej, brzmi, jak następuje:

„Czas trwania służby wojskowej, o ile ustawa niniejsza nie postanawia inaczej, jest następujący: 1) w wojsku stałem 2 lata; 2) w rezerwie do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat życia; 3) w pospolitem ruszeniu do końca tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 50 lat życia.

Czas trwania służby wojskowej w marynarce wojennej określi osobna ustawa.

Artykuł 8 ustala wiek poborowy na ten rok, w którym poborowy kończy 21 lat życia.

Artykuł 9 stanowi o cudzoziemcach, którzy w wieku poborowym uzyskali obywatelstwo polskie.

Artykuł 10 stanowi o osobach, które przebywają na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie mają dowodów stwierdzających obywatelstwo państwa obcego. I jedni i drudzy podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

—** **PROF. CZERBAK.** W poniedziałek 10 i we wtorek 11 kwietnia br. zjeżdża do naszego miasta **najznakomitszy znawca wiedzy medjumistycznej i okultycznej, prof. Czerbak.** Doświadczenia odbędą się na niezrównanem własnem medjum i medjach z publiczności. Słynne doświadczenia prof. Roschéra. Szczegóły w afiszach i ogłoszeniach.

—** **KOSZTOWNA ZABAWA.** Pewien jegomość z Grudziądza, szukając pewnego wieczoru zabawy, niedługo znalazł ją w postaci miłego towarzystwa z półświata i bawił się tak wyśmienicie, że nie przypomina już sobie wszystkich szczegółów rozkosznego wieczorku. Ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegł jednak nazajutrz rano, że stał się „lżejszym“ o kilka set tysięcy mk. Nie trudno było się domyśleć, że sprawcą być mogła tylko damka z wesołego wieczorku, która korzystając z okazji, okradła owego jegomościa.

O wypadku tym doniósł jeszcze wczoraj ów zabawy szukający jegomość z bólem w sercu tutejszej policji, która, jak zwykle, dzięki staraniom tut. Ekspoz. Śledczej przychwyciła dameczkę.

—** **OGIEŃ.** Wczoraj o godz. 6¾ wiecz. wybuchł w mieszkaniu p. majora Ploski w Tuszewie ogień, niszcząc podłogę w wędzarni. Przybyła natychmiast Straż ogniowa zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia. Straty nieznaczne.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Samobójstwo optanta.)** W niedzielę, dn. 2 kwietnia pani Emilja Witzel zamieszkała przy ul. Rabiańskiej nr. 8 wróciwszy z kościoła do domu, zastała swego męża wiszącego na haku przy drzwiach, już martwego.

Pan Karol Witzel, 60-letni przeszło staruszek optował za Niemcami i za kilka dni miał Toruń opuścić. Tu urodzony, tu spędziwszy całe swe życie, nie mógł się jakoś z tą myślą pogodzić. Ochota go przynajmniej nie ciągła do „Vaterlandu“.

W Toruniu chcę życia dokonać, mawiał ostatnie dni.

Tymczasem termin wyjazdu się zbliżał, przygotowania wszystkie zostały poczynione. Obawiając się, że go gwałtem zmusi się do opuszczenia Torunia, starzec uczynił krok samobójczy.

—** **CHEŁMŻA. (Świętokradztwo.)** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do kościoła katolickiego w Grzywnie, przez przemoc pootwierali świętkradcy drzwi do dzwonnicy a następnie zakrystji, skąd skradli 1 kielich srebrny 2 butelki wina mszalnego. Jedną próżną butelkę znalazła Pol. Państw. w rowie nad szosą pod Ostaszewem. Widcznie rozchodziło się zwyrodniałym złodziejom tylko o rzeczy kosztowne, gdyż np. porozrzucaną bieliznę zostaw[iono] na miejscu.

—** **PIECHOWO pow. świecki. (Nagła śmierć.)** Rob. Brudel zatrudniony w młynach i tartakach przechowskich, wyjechał w ubiegły wtorek rano do lasu sartowickiego po drzewo, upadł na ziemię i na miejscu pozostał trupem. Powód był udar sercowy. Brudel był zawsze sumiennym robotnikiem. Zmarły pozostawił wdowę i 4 niedorosłych dzieci.

—** **NOWE. (Sambójstwo.)** 65-letni Albert Hinz z pewnej miejscowości w pobliżu Nowego popełnił samobójstwo przez utopienie się w sluzie Wisły. Przechodząca patrolka wojskowa znalazła nad brzegiem części ubrania i uwiadomiła o tym fakcie policję, która poczyniła poszukiwania i wyłowiła zwłoki samobójcy z wody.

—** **TCZEW. (Likwidacja urzędu celnego.)** Od soboty ubiegłej zwinięto całkowicie urząd celny na granicy polsko-gdańskiej. Odtąd przeto na granicy tej będzie się kontrolowało tylko paszporty, walutę pieniężną i wszelkie towary, opłacające akcyzę.

—** **CHOJNICE. (Prezenta na probostwo.)** Wojewoda Pomorski udzielił prezenty na probostwo w Chojnicach ks. Bolesławowi Makowskiemu, radcy wojewódzkiemu w Toruniu. Kanoniczna instytucja odbyła się dnia 21 marca br.

—** **KOŚCIERZYNA. (Unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej.)** Wyrokiem sądu apelacyjnego przy województwie Pomorskiem w Toruniu z dnia 29 marca rb. unieważnione zostały wybory do Rady Miejskiej w Kościerzynie.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (W sprawie monopolu tytuniowego.)** Notatka w „Deutsche Rundschau“, jakoby na sobotniem posiedzeniu Sejmu, rozstrzygnięto sprawę monopolu tytuniowego, po myśli projektu rządowego, jest zupełnie nieprawdziwą i uważaną być może jedynie jako żart kwietniowy. Sprawa ta nie była jeszcze przedmiotem obrad na Sejmie i prawdopodobnie wejdzie na porządek dzienny Sejmu dopiero w przyszłym tygodniu.

W tej sprawie wyjechała do Warszawy deputacja miasta Bydgoszczy, wybrana przez Radę Miejską.

(Zgon nauczycielki.) Dnia 3 bm. sąsiedzi zauważyli, że nauczycielka szkoły ewangelickiej L. Ketlin z Jastrzębia (pow. bydgoski) nie wychodzi z domu; postanowili przeto zbadać rzecz na miejscu. Po wejściu do mieszkania zastali L. Ketlin leżącą na łóżku martwą. Komisja lekarska skonstatowała paraliż serca wskutek którego L. K. zmarła.

—** **POZNAŃ. (Nowe żądania.)** Pracownicy zakładów miejskich, gazowni, elektrowni itd. wystąpili z nowemi żądaniami. Niezależnie od otrzymanej już jednorazowej zapomogi. żądają oni podwyższenia płac o 25 proc. Dalsze żądania dotyczą urlopów, sprawy emerytury itd.

—** **WARSZAWA. (Statystyka wypadków.)** W ub. miesiącu w Warszawie odebrało sobie życie 19 osób (10 mężczyzn i 9 kobiet). Najwięcej, bo 9 osób (4 mężczyzn i 5 kobiet) pozbawiło się życia za pomocą otrucia, 8 osób (6 mężczyzn i 2 kobiety) — za pomocą broni palnej, wreszcie jedna kobieta wyskoczyła oknem i również jedna zatruła się gazem. Morderstw i zabójstw było 8. Pożarów zanotowano 52, w tej liczbie 3 bez udziału straży ogniowej. Pod kołami pociągów zginęły 4 osoby. Pod kołami samochodów zginęła jedna osoba, 6— zaś odniosło mniej lub więcej poważne uszkodzenia ciała. Pod kołami tramwajów poniosła śmierć również jedna osoba, 11 zaś odniosło różne obrażenia cielesne.

—** **LWÓW. (Statystyka mieszkańców.)** Pisma lwowskie podają teraz dokładnie już zestawione wyniki spisu ludności we Lwowie w dniu 30 września 1921 r. W dniu tym liczył Lwów 219 467 mieszkańców, bez wojska, w czem 99 287 mężczyzn, 120 180 kobiet, czyli że na 100 mężczyzn przypada 121 kobiet. Ale ten stosunek mężczyzn do kobiet przedstawia się dla tych ostatnich jeszcze niekorzystniej wśród ludności rzymsko-katolickiej, bo na 100 mężczyzn przypada 130 kobiet, podczas gdy wśród ludności żydowskiej na 100 mężczyzn przypada 110 kobiet. Jest to także dowodem, że żydzi w czasie wojny mniej mieli ofiar w ludziach. Wedle wyznania liczy Lwów: rzymsko-katolików 112 578 (w roku 1910 101 267), grecko-katolików 26 527 (w roku 1910 34 454), żydów 76 890 (w roku 1910 56 751), czyli że żydzi wykazują olbrzymi przyrost, bo 35 procent.

—** **WILNO. (Przychwycone brylanty.)** W sobotę w pociągu idącym od strony Wilna ku Warszawie jeden z podróżnych zwracał uwagę swem niezwykłem zachowaniem. Gdy pociąg przybył wieczorem do Warszawy, władze policyjne dokonały rewizji rzeczy znajdujących się przy nieznanym podróżnym. Okazało się, iż ów podróżny wiezie olbrzymią ilość brylantów, bądź to w oddzielnych sztukach, bądź to w postaci wytwornych biżuterji: brosz, kolczyków, pierścieni. Nadto znaleziono pewną ilość złotych monet, oraz złoto w sztabce. Na pierwszy rzut oka wartość tych kamieni wynieść winna kilka miljardów mkp. Podróżny tłómaczył się, że brylanty i złoto otrzymał na pograniczu za jakieś towary. Bliższych szczegółów tego handlu nie chciał jednak podać. Wdrożono dochodzenia.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **Wystawa przemysłu koszykarskiego.** Syndykat koszykarski S. A. w Krakowie, otwiera z dniem 7 bm. wystawę własnych wyrobów krajowej produkcji koszykarskiej, która zdobyła światowe rynki zbytu. Wystawa znajdzie umieszczenie w lokalu własnym przy ul. Floriańskiej l. 32, I. piętro.

KOMUNIKACJA.

— **Podrożenie abonamentu telef. międzymiast.** MinisterstwoPoczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że z dniem 15 kwietnia br. opłaty abonamentowe i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne będą podwyższone o 50 proc.

— **Opłata z pocztę lotniczą.** Warszawska Dyr. Poczt i Telegrafów zawiadomiła podwładne urzędy, że kurs franka francuskiego dla przesyłek poczty lotniczej na kwiecień oznaczony został na 360 mkp.

— **Wstrzymanie ładunków drzewa do Gdańska.** Z ministerjum kolei komunikują: Od tygodnia port gdański dla eksportu drzewa z powodu przepełnienia placów i torów budulcem, wzgiędnie wagonami z budulcem, skutkiem powolnego zabierania drzewa na okręty, pozostaje zamknięty. Ponieważ sytuacja nie poprawia się, koleje żelazne zmuszone są do przedłużeniat zakazu na okres do 10 kwietnia przyjmowania ładunków drzewnych do portu gdańskiego.

— **Sprawność poszczególnych dyrekcji kolejowych.** Ze sporządzonych obecnie wykazów statystycznych, odnośnie sprawności poszczególnych dyrekcji kolejowych, przypada u nich na jeden bieżący kilometr toru bardzo różna liczba pracowników. Tak na przykład na 1 kilometr toru w dyrekcji warszawskiej przypada 26,9 pracownika; w krakowskiej 14,5: we lwowskiej 9,5; w gdańskiej 9,2; w poznańskiej 8,5; w radomskiej 8,24; w stanisławowskiej 7,7 i w wileńskiej 6,35.

Cyfry te dobitnie świadczą zarówno o braku jednolitego systemu gospodarki kolejowej, jak też o pewnej rozrzutności w szafowaniu ludźmi, których jedna dyrekcja zużywa na kilometr przeszło 4 razy więcej niż druga.

DANINA.

— **25 proc. daniny już wpłacono.** Biuro prasowe Ministerstwa Skarbu podaje: Do dnia 25 marca br. wymierzono daninę w wysokości łącznej 88,991,869,000 mk., zapłacono do tego dnia 22,492,478,000 mk., t. j. 25 proc.

Największe wpływy wykazują Izby skarbowe: Krakowska, Pomorska, Wielkopolska, Lwowska, Warszawska; ostatnie miejsce co do wpływów zajmuje Izba łódzka.

PRACA.

— **Pomoc lekarska dla pracowników państwowych.** Ministerjum zdrowia publicznego organizuje w chwili obecnej na terenie Rzeczypospolitej pomoc lekarską dla pracowników państwowych.

Pomoc obejmować ma leczenie ambulatoryjne i szpitalne oraz bezpłatne wydawanie lekarstw. W tym celu tworzy się w Warszawie własna apteka ministerjum.

Chorzy korzystać będą z t. zw. ograniczonego wolnego wyboru lekarza (z grona zakontraktowanych przez rząd lekarzy. Zupełnie wolny wybór lekarza byłby rzeczą niemożliwą do urzeczywistnienia wobec wynikających stąd zbyt wysokich kosztów.

Pomoc lekarska obejmie około 250 000 pracowników państwowych, a koszta jej są obliczone na 300 miljonów mk. rocznie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Ras kowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Parcele kuntersztyńskie wskażemy dzierżawcom na miejscu w następujące dni:

W sobotę, dnia 8. b. m.

Parcele w obw I, nr. 1—34 miejsce zebrania o godz 9-tej przy Starostwie,
Parcele w obw. II, nr. 11—34: miejsce zebrania o godz. 9³/₄ przy Starostwie,
Parcele w obw. III, nr. 1—147: miejsce zebrania o godz. 9½ nad Trynką przy ul. Sobieskiego,
Parcele w obw VI, nr 1—62: miejsce zebrania o godz. 1-szej na ul. Wojennej przy ogrodzie Kuntersztyńskim.

W wtorek, dnia 11. b. m.

Parcele w obw. VIII nr. 1—78: miejsce zebrania o godz 9-tej przy Starostwie,
Parcele w obw. VII, nr. 1—107 miejsce zebrania o godz. 11-tej na drodze wojennej przy torze kolejki Falka,
Parcele w obw. XII, nr. 13—82: miejsce zebrania o godz 1-szej przy Starostwie.

W środe, dnia 12. b. m.

Parcele w obw. X, nr. 1—52 miejsce zebrania o godz 9 tej przy willi Luizenhof.
Parcele w obw. V, nr. 1—102: miejsce zebrania o godz 10½ most ul. Sobieskiego,
Parcele w obw. XIII, nr. 1—204: miejsce zebrania o godz. 12-tej na drodze Wojenne przy torze kolejki Falka.
Parcele w obw. IV, nr. 1—40: miejsce zebrania o godz. 2. most ul. Sobieskiego,

W czwartek, dnia 13. b. m.

Parcele w obw. XI, nr. 1—37 miejsce zebrania o godz. 9 tej przy tak zw. (Kesselsee),
Parcele w obw, XIV, nr. 1—224: miejsce zebrania o godz. 10-tej przy tak zw. Kesselsee,
Parcele w obw. IX, nr. 1—30: miejsce zebrania o godz. 1-szej przy tak zw. Kesselsee,
Parcele w obw. XV, nr. 1—3 : miejsce zebrania o godz. 2. przy willi Luizenhof.

Upominamy odnośnych dzierżawców o punktualne stawienie się na przeznaczonych miejscach, gdyż później nie będziemy więcej parcel wskazywać. Każdy dzierżawca powinien ze sobą przynieść mały palik z drewnianą tabliczką celem oznaczenia jego parceli. Równocześnie ostrzegamy wszystkich dzierżawców, żeby tych nowozałożonych granic nie zaorali, gdyż w razie niezastosowania się do tego, nie będą w przyszłym roku przy wydzierżawieniu uwzględnieni. [1137

Grudziądz, dnia 5. IV. 1922 r.

Magistrat Wydz. VI. (IIIa)
(—) Wojanowski.

Województwo Pomorskie

Państwowe Nadleśnictwo **Jamy** poczta Mokre, powiat Grudziądz.

Drogą submisji sprzeda się poniżej wyszczególnione drewno użytkowe grube pochodzące z zrębów całkowitych z roku gospodarczego **1922**.

Nr. losu	Nazwa okręgu	oddział podział	rodzaj drzewa	Drewno użytkowe I klasy m³		II klasy m³		III klasy m³		IV klasy m³		V klasy m³		razem sztuk	m³		Odległość od najbliższej stacji kolejowej
1	Białybór	32 b	sosna			23	48	58	12	38	75			205	120	35	3,5 km Waldowo
2	Rudnik	37	„			60		40						120	100		5,0 km Waldowo
3	Waldorf	131	„	13	28	159	16	106	69	30	21			346	309	28	6,5 km Gardeja
4	Wełcz	158	„	9	25	135	98	176	04	61	07			505	383	39	9.0 km Gardeja
5	Jamy	97 a	„	217	33	85	19	22	57	2	92			174	328	01	1,0 km Gardeja
6	Jamy	97 a	buk			16	86	14	86	11	30			26	43	02	1,0 km Gardeja

Oferty na 1 m³ każdego losu z osobna należy podać w pełnych markach i złożyć je w zamkniętych i zalakowanych kopertach zaopatrzonych w napis „Submisja“ do dnia 1 kwietnia 1922 r, w kancelarji Nadleśnictwa Jamy, poczta Mokre, pow grudziądzki. Oferty powinny zawierać oświadczenie, że oferenci poddają się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 kwietnia 1922 r. o godz 10-tej przedpołudniem w obecności ewent. przybyłych oferentów. Nadleśnictwo zastrzega sobie drobne różnice co do podanych ilości masy. Prawo przyznania losu zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Państwowy Nadleśniczy.

Tow. Strzeleckie w Grudziądzu,
donosi swym Szanown. Członkom. Kolegom, że
bierzemy udział
w pogrzebie zmarłego Kolegi ś. p. Anton. Olszewskiego
w piątek dn. 7 kwietnia. Zbiórka o godz. 3-ciej przed domem żałoby ul. Radzyńska.

ZARZĄD
Roddmann I prezes